



ŚPIEWNICZEK

SPIS TREŚCI

ANIOŁ I DIABEŁ	3
BABARAM'BU	4
BENEKUBA	5
BIESZCZADY ROCK'N'ROLL	5
BIESZCZADY	6
BIESZCZADZKI TRAKT	7
BÓR	7
CISZA	8
CYKADY NA CYKLADACH	9
GDYBYM MIAŁ GITARĘ	9
GDYŃSKI PORT	10
GDZIE TA KEJA	11
HEJ, SOKOŁY	12
HISZPAŃSKIE DZIEWCZYNY	13
JACHT „ROCK & ROLL”	14
JUŻ ROZPALIŁO SIĘ OGNISKO	15
KRAJKA	15
LUDOŻERCA	16
MAŁY MIŚ	16
MAŁY OBÓZ	17
METRO PRO KRTKY	17
MARCO POLO	18
MÓJ ŚPIEWNIKU – PODRÓŻNIKU	19
MOJA STARA PELERYNA	20
OGIEŃ	20
PIESKI MAŁE DWA	21
PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE	22
POCZTÓWKA Z BESKIDU	23
POŻEGNALNY TON	24
PRZECHYŁY	25

PRZYJACIELE	26
RAJD IDZIE, RAJD	27
RAJDOWY KISIEL	28
SAMANTHA	29
ŚMIAŁY HARPUNNIK	30
SYMPATYCZNY ŚLEDŹ	31
TO ZUCHY	31
SZARA LILIJKA	32
SZUWARY	32
WRÓBEL	33
WZGÓRZA WALII	34
ZAWSZE MAŁO	35
ŻEGLUJ, ŻEGLUJ	36
4 MAŁYCH MURZYNKÓW	37
10 MURZYNKÓW	37
DESZCZE NIESPOKOJNE	37
DŁONIE	38
DONNA	38
DZIŚ Z AFRYKI	39
JA WIEM, ŻE WSZYSTKIE ... TAŃCZĄ	40
MAŁA MICZIGENKA	40
STATKI Z BANANAMI	40
TRANSPORTERY	41
W WYSOKICH GÓRACH KONDOR JAJO ZNIÓSŁ	41

Anioł i diabeł

1. Idzie diabeł ścieżką krzywą pełen myśli złych.

a F G a / e C D e

Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt.
Słońce pali go od rana, wiatr gorący dmucha.
Diabeł się z pragnienia słania w ten piekielny
upał.

R: Łam daba daj, łam daba daj, a F / e C

Jeszcze jedno piwo daj! G a / D e

Łam daba daj, łam daba daj,

Jeszcze jedno piwo daj!

2. Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie.

Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół
wszędzie.

Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką.

Zobaczyli, że im browar wyszedł na przeciwko.

3. Nie ma szczęścia na tym świecie, ni
sprawiedliwości.

Anioł pije piwo trzecie, diabeł mu zazdrości.

Postaw kufel- rzecze diabeł - Bóg ci wynagrodzi.

My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie.

4. Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada - dam ci dychę w zamian za twą duszę.
Musiał diabeł aniołowi wściekłą duszę sprzedać
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba.

Babaram'bu

1. Gdzieś, w dalekim Honolulu C a
Przyszła na ten świat. D G
Po hawajskim czarnym królu C a
Był ten piękny kwiat: d G
Czarna Babaram'bu. F fis G C
Tak tańczyła, jak marzenie, C a
Kiedy jazz jej grał. D G
Wyginało się na scenie C a
Najpiękniejsze z ciał - d G
Czarnej Babaram'bu. F fis G C
- R: Babaram'bu to cud królewna. F
Babaram'bu istota zwiewna. C
Babaram'bu miłości sztukę zna! G C
Babaram'bu ma czarny nosek. F
Babaram'bu ma czarny włos. C
Babaram'bu i w nosie kółko ma! G C
Gdy na Hawajach prosił ktoś, C⁷ F
By przez megafon rzekła coś. fis⁰ C
To po hawajsku miły głos: <aaaa> a D⁷
„Riki-Cziki, Obum-Babum, G
Baba-Raba, Obum-Babum”. G
Babaram'bu tak powiedziała. F
Babaram'bu i odjechała. C
Babaram'bu, by tańczyć w Kakadu. G C
2. Raz w Kakadu pewnej pani
Zginął własny mąż.
Zamartwiała się okrutnie
Posadzając wciąż:
Czarną Babaram'bu.
Kiedy wreszcie po tygodniu
Mąż pojawił się,
Zapytała: „Gdzieś przebywał
I kto uwiódł Cię?”
Czarna Babaram'bu.

Benekuba

1. Posłuchaj miły, co ci powiem, a E
Już pożegnania nadszedł czas. a
O Benekuba ci zaśpiewam. E
O Benekuba jeszcze raz. a
- R:** Po morzu płynie, płynie samotna Benekuba. E a
Piosenkę mą niesie wiatr. E a
Powiedz mi o mój miły, / - moja mała E
Czy mnie choć trochę lubisz? a
A ja zaśpiewam ci tak: E a
2. La quncci quanta prezentera,
La quncci quanta Kuba ma.
O Bene Bene Benekuba.
O Benekuba jeszcze raz.

Bieszczady rock'n'roll

1. Miały już Bieszczady swoje tango, C C⁷
Miały także taniec zwany sambą. F C
Miały także polkę prosto z pola, C
Lecz nie miały jeszcze rock'n'rolla. G F C G
- R:** Bieszczady rock'n'roll, C
Połoniny woogie-boogie. C⁷
Gdy jesteś tylko sam, F
Dzień się staje taki długi. C
Gdy jesteś z nami wraz, G F
Bardzo szybko mija czas. C G
2. Na staniczy błoto po kolana
A deszcz pada od przedwczoraj rana.
Przemoczone wszystko do niteczki,
Chciałbyś zmienić buty i majteczki.

Bieszczady

1. Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień. a d
Szczyty ogniem płoną, stoki kryje cień. G C E
Mokre trawy rosą wypatrują dnia. a d
Ciepła, które pierwszy słońca promień da. G C E

- R: Cicho potok gada, _ gwarzy pośród skał, C F G C
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał. F G C
Świerki zapatrzone, _ w horyzontu kres, C F G C
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść. F G C

2. Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn,
Słońcem wypełniony jagodowy dzban.
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw,
Owies dzwoneczkami w ciszy niebu gra.

3. Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy, mroku ścieląc płaszczy.
Wielkim wozem księżyc rusza na swój szlak -
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia.

Bieszczadzki trakt

1. Kiedy nadejdzie czas wabi nas ognia blask **G D C G**
Na polanie, gdzie króluje zły - oboźny! **D C G**
Gwiezdny pył w ogniu tym, łzy wyciśnie nam dym
Tańczą iskry z gwiazdami, a my...

R: Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas. **C D G**
Śpiewajmy razem ilu jest tu _ nas. **C D e**
Chodź lata młode szybko płyną, wiemy, że **C D G e**
Nie starzejemy się! **C D G**

2. W lesie gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi.
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży.
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są.

3. Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew.
Wiatr poniesie go w wilgotny świat.
Każdy z nas o tym wie - znowu spotkamy się
A połączy nas bieszczadzki trakt.

Bór

1. Dogasa już ogniska blask. **a**
Głos pieśni leć w błękitną dal. **a E**
Nad nami dziś roztacza straż **E**
Odwieczna pieśń. **E a**

R: Bór, bór omszałe drzewa. **A d**
Bór, bór siła i moc. **G C E**
Bór, bór piosenkę śpiewa. **a d**
Bór tak w każdą noc. **E a**

2. Wiatr niesie pieśń nad szczyty gór.
Radosny śpiew i lasów wtór.
Rzeka i bór szemrzą do snu,
Odwieczny chór.

Cisza

1. Nie o **u**śmiech mi chodzi bo się ś**mi**ałaś nie raz,
Ale **o** to co kiedyś utworz**y**ło się w nas. **A E**
Coś co prz**y**szło tak nagle i prz**e**szło jak wiatr, **D E**
Właśnie t**e**go najbardziej mi brak.

- R:** **W** taką, w taką **cis**zę wszystkie gw**iaz**dy wyliczę
dla Ciebie **A E D E**
Ciebie, ciebie wo**ł**am ale **cis**za i pustka dooko**ła**.

2. Przychodziłem co wieczór by posłuchać twych płyt,
O miłości w ogóle nie mówiliśmy nic.
Wyjechałaś tak nagle, tak cichutko jak mysz,
Zostawiłaś swój adres i list.

3. Jesteś moim aniołem miłością bez dna,
Jesteś moją boginią, którą widzę co dnia.
Jakże długo mam czekać, jak poprosić cię mam,
Każesz trwać w niepewności więc trwam.

4. Choć dostaję twe listy i zdjęć parę mam,
Żyję jak grzeszny anioł w tłumie ludzi lecz sam.
Jeszcze tli się nadzieja, że spotkamy się znów,
Do księżyca się śmiejąc przywołuję cię **WRÓĆ!**

Cykady na Cykladach

1. Jest bardzo, bardzo, cicho,
Słońce rozpala nagie ciała.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach, jak dobrze mi.
Jem słodkie, słodkie, winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach, jak dobrze mi.
- R:** **C**ykady na **C**ykladach, G C D
Cykady na **C**ykladach. G C D
W **n**ocy gwiazdy spadają G C D
A dyskoteka gra. G C a D
2. Przez bardzo, bardzo, krótką chwilę
Dokoła widzę rój motyli.
Stopy mam takie gorące,
Gorące w ustach słońce.
Jem słodkie, słodkie, winogrona,...

Gdybym miał gitarę

1. Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał. a E a
Opowiedziałbym o swej miłości, którą przeżyłem
sam. /2x d a E a
- R:** **A** wszystko te czarne oczy, a
Gdybym ja je miał. E a
Za te czarne, cudne oczęta d a
Serce, duszę bym dał. /2x E a
2. Fajki ja nie palę, wódki nie piję.
Ale z żalu, żalu wielkiego ledwie co żyję.
3. Ludzie mówią głupi, po coś ty ją brał?
Po coś to dziewczę czarne, figlarne szczerze
pokochał?

Gdyński port

1. Gdy nad gdyńskim portem zaświeci nam słońce
Po długim, zimowym śnie.
Rozkwitną znów białe żagle u rej -
Wietrze **wiej im**, o hej!
- C G a e
F C F G
C G a e
F G C
2. Przytulna keja już męczy nas nudą
Powszednich, lądowych spraw...
Rozgorzał ogień nam w sercach, już czas -
Hej Żeglarze! Już czas!
- R:** Kotwicę mokrą **zawieśmy** u burt,
Wiatr niechaj melodię **gra!**
Morze poniesie **miarowy** nasz wtór
Żeglarskiej pieśni przez **świat!**
- F⁷⁺ C
F⁷⁺ C
F⁷⁺ C a
F G
3. Już gdzieś za rufą pozostał nasz dom
Pełen ciepłych ciał naszych żon.
Lecz nam nie pora spoglądać dziś wstecz -
Wiatr porywa nasz śpiew!
4. Gdy nad gdyńskim portem zaświeci nam słońce
Po długim, zimowym śnie,
Rozkwitną znów białe żagle u rej -
Wietrze **wiej im!** O hej!

Gdzie ta keja

1. Gdyby **ta**k ktoś przyszedł i powiedział: a
- **Stary**, czy masz **czas**? G a
Potrzebu**ję** do załogi **ja**kąś nową twarz. C G⁷ C
Amazonka, Wielka Rafa, **o**ceany **trzy**, C⁷ F d
Rejs na **ca**łość, rok, dwa lata - **to** powiedzia**ł**by**m**:
a E⁷ a
- R:** Gdzie ta **keja**, a przy **niej** ten **ja**cht? a G a
Gdzie ta **koja** **wy**marzona w **snach**? C G C
Gdzie te **wsz**ystkie sznurki **od** **ty**ch szmat? g A⁷ d A⁷ d
a E⁷ a
Gdzie ta **brama** **na** szeroki **świat**?
- Gdzie ta **keja**, a przy **niej** ten **ja**cht?
Gdzie ta **koja** **wy**marzona w **snach**?
W każdej **chwili** pływę w **taki** rejs,
Tylko **gdzie** to jest? **No** gdzie to **jest**?
2. Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż.
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz.
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam.
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.
3. Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw.
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Hej, sokoły

1. Hej, tam gdzieś znad Czarnej Wody
Siada na koń Ułan młody.
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.
- R:** Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.
2. Pięknych dziewczyn jest nie mało,
Lecz najwięcej w Ukrainie.
Tam me serce pozostało
Przy kochanej mej dziewczynie.
3. Ona jedna tam została,
Jaskółeczka moja mała.
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.
4. Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą.
Żal, żal, serce płacze,
Już jej więcej nie zobaczę.
5. Wina, wina, wina, wina dajcie
A jak umrę - pochowajcie
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie.
- a
E E⁷
a
E E⁷ a G
- C
G G⁷ E⁷
a
E E⁷ a G
C
G G⁷ E⁷
a
E E⁷ a E⁷ a

Hiszpańskie dziewczyny

- R:** I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, **e C h⁷**
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. **e C D**
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, **C D G e**
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. **C h⁷ e**
- 1.** Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny. **e C h⁷**
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów. **e C D**
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, **C D G e**
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. **C h⁷ e**
- 2.** Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz.
I statki stojące na redzie przed Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.
- 3.** A potem znów żagle na masztach rozkwitną.
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlee Light.
- 4.** Zabłysną nam białą skał zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.
Powoli i znojn timer tak płynie nam życie
Na wodach i w portach przy South Foreland Light.

Jacht „Rock & Roll”

1. Ponoć **pi**erwszy facet, który jacht ten **miał**, **C C⁷ F**
dając mu **imię** jakiś **ta**niec uczcić **chciał**. **G G⁷ C**
A czy **wie**cie jakiego tańca **na**zwę **dał**? **E⁷ a F**
Jeśli **ta**k to wszyscy **ra**zem, raz i dwa: **G A^s G⁷**
- R:** Rock & roll'a a w jego **ry**tm nawet fale **szły**. **C F C**
Rock & roll'a a w jego rytm nawet mokre **ż**agle
schły. **C⁷ F C**
Rock & roll'a a w jego rytmie z szekli schodziła
rdza. **E⁷ a F**
Rock & roll'a bo w rock & roll'u wszystko **gra**. **C G C G**
2. Gdy zdarzyło się, że wiatr zapomniał wiać,
Nasz „Rock & roll” nie zamierzał w miejscu stać.
Wręcz przeciwnie jak burza w strzepy fale pruć,
Wystarczyło kilka taktów zagrać mu.
3. Nocą w porcie w którym ów „Rock & roll” stał,
Każdy inny jacht wciąż belkami skrzypiąc spał.
On nie skrzypiał nie na darmo takie imię miał.
On nie trzeszczał lecz tak jakby cicho grał.
4. Hej żeglarze kto z was własną łajbę ma,
Niech „Rock & roll” jej na imię zaraz da.
Z taką nazwą to choćby dna jej było brak,
Będzie szła, że nikt nie powie: „Ale wrak”.

Już rozпалиło się ognisko

1. Już rozpa**li**ło się ognisko, C
Dając nam dobrej wró**ź**by zna**k**. G
Siedli**ś**my wszyscy przy nim bli**s**ko,
Bo w ca**ł**ej Polsce siedzą ta**k**. C
- Siedzą har**ce**rze przy płom**ie**niach C⁷ F
Ciepły blask o**gn**ia skupia **i**ch. G C
Wszyst**ko**, co z**ł**e, to szuka c**ie**nia,
Do ś**w**iatła do**br**o gar**nie si**ę. G C
2. Mówi**ł**eś dru**hu** komenda**nc**ie,
Że za**u**fanie do nas ma**sz**.
Że w**ie**rzysz w nasze sz**cz**ere ch**ę**ci,
Że ty har**ce**rskie serca zn**as**z.
- Warunki tylko warun**ka**mi -
Od daw**na** ju**ż** s**ł**ysz**ymy** to.
Lec**z** my jeste**ś**my har**ce**rzami
I z**w**ycię**ż**ymy wszyst**ko** z**ł**o.

Krajka

1. Chora**ł**em dzwon**k**ów dzie**ń** rozkw**it**a. a E
J**e**sz**cz**e od ro**s**y rz**ę**sy mok**r**e. a G
W**e** mg**l**e tur**ko**cz**e pi**er**w**sz**a** bry**ka**, a E
S**ł**o**ń**ce wyr**u**sz**a na** wł**ó**cz**ę**g**ę**. E E⁷
- R: Dro**g**ą pyl**is**t**ą**, dro**g**ą pol**n**ą a d
J**a**k kolor**o**wa p**an**ny kraj**ka** a G
S**ł**o**ń**ce si**ę** wzn**o**si **na**d st**o**do**ł**ą, C E
B**ę**dzie ta**ń**czy**ć** wal**ca**. _ E⁷
A ja mam sw**ą** gitar**ę**, F G
Sp**o**d**ni**e wyt**ar**te i but**y** st**ar**e. C a
W**ia**try n**io**s**ą** m**ni**e. _ d G C C⁷
d E a
2. Z**m**ok**ni**ęte ś**w**iers**zc**ze stro**ją** skrzyp**ce**,
Żur**aw** si**ę** w**sp**ar**ł** o c**em**brow**in**ę,
W**ie**le nan**o**si w**o**dy j**e**sz**cz**e,
W**ie**lu si**ę** l**u**dzi z n**ie**j napi**je**.

Ludożerca

1. Jestem sobie ludożerca, **na** wpół dziki sam, **a e**
Więc pojedę do Afryki **tam** kolonię mam. **e a**
Kupię sobie słonia i **dziki**ego konia, **a d**
Albo jest kolonia, **albo** nie ma jej. **E a**
- R:** **Aja**j Madagaskar, kraina czarna skwarna, **a**
Afryka na wpół dzika **jest**. **E**
Tam drzewa bambusowe, orzechy kokosowe,
Tam są dzikie stepy, tam mi będzie lepiej,
Ajajaj, ja **lubię** dziki **kraj!** **a E a**
2. Do murzynek się zalecam, to jest sposób mój,
Bo ja **lubię** czarne z białym, to jest kolor mój.
Dzieci czarnej matki i białego tatki
Będą dzieci w kratki, będą w szachy grać.
3. Domek sobie wybuduję, domek musi być,
Wszystkich czarnych wyszoruję, czysto musi być.
Kawiarenkę wszakże, wybuduję także,
Albo jest kolonia, albo nie ma jej.

Mały miś

1. Raz uciekły z **poz**łacanej **klat**ki **C F C**
Cztery małe, **plusz**owe niedźwi**ad**ki, **C F C**
Jeden łkał, **wrac**ać **chcia**ł, **F C**
Do ciemnego lasu **wej**ść się bał. **F G G⁷**
- R:** **Ma**ły miś, do lasu **ba**ł się iść, **C G**
Ze strachu drżał jak liść - pluszowy miś. **C F C**
„**Ciem**ny las, tam wilki **zjed**zą nas, **C G**
wracajmy bracia **wraz**, dopóki **czas**.” **C F C**
„**Nie** bój się, wilki nie **zjed**zą cię, **F C**
Będziemy **bron**ić się, nie damy się! **G G⁷**
Ś**mia**ło **wprz**ód, po słodki **won**ny miód, **C G**
Jagody, **ist**ny cud, **pod**jemy w bród!” **G⁷ C F C**
2. Trzy niedźwiadki, rety co za heca
Babę Jagę wsadziły do pieca.
Teraz wieść muszą nieść:
„Już nie będzie Baba Jaga dzieci jeść!”

Mały obóz

1. Kiedy razem ze skowronkiem powitamy nowy dzień
C e / D fis
Rosy z trawy się napijesz, pierwszy promień
słońca zjesz. C⁷ F / D⁷ G
Potem wracać trzeba będzie, pożegnamy rzekę, las.
f C / g D
Bądź cie zdrowi nasi bracia, bądźcie zdrowi, na
nas czas. d G / e A

R: Ustawimy mały obóz, bramę zbudujemy z serc,
A z tych dusz co tak gorące zbudujemy sobie piec.
Rozpalimy mały ogień, a w tym ogniu będziesz
piekł
Naszą przyjaźń która łączy, która da ci to co
chcesz.

2. Może kiedyś tu powrócimy, nie za rok no to za
dwa,
Więc dlaczego płacze rzeka, a więc czemu szumi
las.
Wszak przyjaźni naszej wielkiej nie rozłączy
promień zła,
Ona mocna jest bezczelnie, więc my wszyscy
jeszcze raz.

Metro pro krtky

1. _ Prvá, druhá, třetí, čtvrtá, _ _ _ G C D G C D
_ Na zahradě krték vrtá, _ _ _ G C D G C D
_ Drápy má jak vývrtky, ohoho, Emi C G
_ Vrtá metro pro krtky, oho. _ _ Ami C D G C D

R: Rrr...

2. _ Každý, kdo si zaplatí, ohoho, _ _ _
_ Smí se projet po trati, ohoho, _ _ _
_ Od okurek po macešky, jé,
_ Dál už musí každý pěšky, jé. _ _

Marco Polo

1. Nasz „Marco Polo” to dzielny ship, e D e
Największe fale brał. e G
W Australii będąc widziałem go, C e G D
Gdy w porcie przy kei stał. e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,
Że zaciągnąłem się
I powiał wiatr, w dali zniknął ład,
Mój dom i Australii brzeg.

- R: „Marco Polo” e D C H⁷
W królewskich liniach był. e D e
„Marco Polo” e D C H⁷
Tysiące przebył mil. e D e

2. Na jednej z wysp za koralu sznur,
Tubylec złoto dał.
I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,
Co wyszli na ten brzeg.
Bo pełne złota ładownie są,
I każdy bogaczem jest.

3. W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
Że drzazgi poszły z rej.
A statek wciąż burta wodę brał,
Do dna było coraz mniej.

Ładunek cały trza było nam,
Do morza wrzucić tu.
Do ładu dojść i biedakiem być,
Ratować choć żywot swój.

Mój śpiewniku - podrózniku

1. Czym bez **ciebie** byłby rajd, C
Trudny **turystyczny** szlak, C⁷
Czym wyprawa pod żaglami po jeziorze. C⁷ F⁷
Choćby **nawet** nie wiem **kto**, d⁷ G⁷
Chciał **wymyślić** nie wiem **co**, C⁷ A⁷
To bez **Ciebie** nic nam **przecież** nie pomoże! d⁷ d⁷ G
- R:** Mój śpiewniku - podrózniku, C F C
Ileż to wędrowek za sobą **masz**. F C G
Chociaż **kartek ci** **brakuje**, C F C
Choć się **cały** rozlatujesz, F C
Przecież **zawsze** **dobry** humor **masz**. d⁷ G⁷ C
2. Przy ognisku wodzisz prym
I z gitarą wchodzisz w rym.
Ty dyktujesz ciepłe słowa na rozgrzanie.
A gdy przyjdzie słodki sen,
Ze śpiworem te, ta, te
Rozpoczynasz nocne granie i śpiewanie.
3. Kiedy przyjdzie nowy dzień
I znów ruszyć trzeba się,
Nowe trasy, nowe szlaki, los nieznany.
Zawinięty w ciepły koc,
Wszak bezsenną miałeś noc,
Odpoczywaj, by wieczorem śpiewać z nami.

Moja stara peleryna

1. Na dobre chwile i na chwile złe, e⁷ a⁷
Na wielki deszcz, na nie wyspaną mgłę. D⁷ G
Gdy nie pomoże nawet ciepły koc, C D G D e
Ona jedna wiernie służy w dzień i w noc. C D G

- R:** Moja stara peleryna C D
Tak jak chłopak czy dziewczyna, G e
W nią się wtulić, a
W niej zatracić jakiś czas. D G
Choć miejscami się przedziera H⁷ e
Chociaż kaptur gdzieś uwiera, H⁷ e
To na moje wymagania jest w sam raz. C D G

2. Choć mówią o niej, że to stary ciuch,
Choć śmieją się, że straszę w niej jak duch,
Wiem, że to jeszcze nie ostatni raz
Przemierzmy kilometry znanych tras.

Ogień

1. Zwyczaj to stary jak świat, A D
Ogień, ogień, ogień. E A
Rozpalmy tu blisko nas,
Ogień, ogień, ogień.

- R:** Dla spóźnionego wędrowca, A D
Dla wszystkich spóźnionych w noc E A
Rozpalmy tu, rozpalmy tu
Ogień, ogień, ogień.

2. Pierwsza gwiazdka już wzeszła,
Czas by ogień rozpalić.
Lipy, sosny i buki
Chyła gałęzie w oddali.

Pieski małe dwa

C a F G

1. Pieski małe dwa chciały przejść przez rzeczkę,
Nie wiedziały jak, znalazły kładeczkę,
A że była zła, wpadły w wodę pieski dwa.
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon, wpadły w wodę pieski dwa.

2. Pieski małe dwa pobiegły na łąkę,
Zobaczyły tam czerwoną biedronkę,
A biedronka ta pełno czarnych kropek ma.
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon, pełno czarnych kropek ma.

3. Pieski małe dwa poszły raz do sklepu,
Chciały kupić tam pół kilo pasztetu,
Sprzedawczyni zła, wyrzuciła pieski dwa.
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon, wyrzuciła pieski dwa.

4. Pieski małe dwa poszły na boisko,
Rozpaliły tam malutnie ognisko,
I na cały głos, wyły przy nim całą noc.
Auu auu, auuuuuuuu,
Auu auu, auuuuuuuu,
Auu auu, wyły przy nim całą noc.

5. Pieski małe dwa pobiegły do domu,
O przygodzie swej nie mówiąc nikomu,
Wlazły w budę swą, teraz sobie smacznie śpią.
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon szalalalala,
Si bon, si bon, tearz sobie smacznie śpią.

Płonie ognisko i szumią knieje

1. Płonie ognisko i szumią knieje, d A⁷ d/ a E a
Drużynowy jest wśród nas. _ g A⁷ d/ E a E
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.

R: O rycerstwie spod kresowych stanic, F C/ C G
O obrońcach naszych polskich granic, _ A⁷ d/ E⁷ a
A ponad nami wiatr szumny wieje d A⁷ d/ a E⁷ a
I dębowy huczy las. g A⁷ d/ d E⁷ a

2. Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron.
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

R: Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

3. Gaśnie ognisko i szumią drzewa,
Spojrzyj weń ostatni raz,
Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa,
Że na zawsze łączą nas.

R: Wspólne troski i radości życia,
Serc harcerek zjednoczone bicia
I ta przyjaźń najszczęśliwsza na świecie,
Którą los połączył nas.

Pocztówka z Beskidu

1. Po Beskidzie błądzi jesień,
Wypłakuje deszczu łzy.
Na zgarbionych plecach niesie
Worek siwej mgły.
Pastelowe cienie kładzie,
Zdobiać rozczochrany las.
Nocą rwie w brzemienym sadzie
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd. **_a⁷ D G G⁷**
- R:** Jesienią góry są najszczęsze,
Żurawim kluczem otwierają drzwi.
(do nieba **nam**)
Jesienią smutne piszę wiersze,
Smutne piosenki śpiewam **ci**. **C D G C**
G D G G⁷
C
C D G C
G D G
2. Po Beskidzie błądzą ludzie,
Kare konie w chmurach rżą.
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią.
Kowal w kuźni klepie biedę,
Czarcie wydeptują trakt.
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewnie śpiewa wiatr.

Pożegnalny ton

1. Chyba dobrze **wiesz** już, jaką z dróg C e a
Popłyniesz, **kiedy** serce rośnie Ci nadzieja, F C G
Że jeszcze są schowane gdzieś F E a d
Nieznane **ład**y, które życie Tve odmienia. C F G C

Chyba dobrze **wiesz** już jaką z dróg
Wśród fal i **białej** piany statek twój popłynie,
A jeśli **tak**, spotkamy się
Na jakiejś **łajbie**, którą szczęście swe odkryjesz.

- R:** Morza i oceany grzmia C G a F
Pieśni pożegnalny ton. C d G C
Jeszcze nie **raz** zobaczymy się - a teraz G a F
Czas stawić **żagle** i z portu wyruszyć nam w rejs. C G F G C

2. W kolorowych światłach keja lśni
I główki portu sennie mruczą „Do widzenia”,
A jutro, gdy nastanie świt,
W rejs wyruszymy, by odkrywać swe marzenia.

Nim ostatni akord wybrzmi już,
Na pustej scenie nieme staną mikrofony,
Ostatni raz śpiewamy dziś
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym.

Przechyły

1. Pierwszy **raz**, przy **pe**łnym takiel**un**ku **e D e**
Biorę **ster** i **trzymam** kurs na **wiatr**. **e D a e**
I jest **jak** przy pierwszym pocał**un**ku, **D e**
W ustach **sól**, **gorącej** wody **smak**. **C D a e**
- R:** O-ho-**ho**, **przechyły** i **przechyły**, **D e**
O-ho-**ho**, za **falą** fala **mknie**, **D a e**
O-ho-**ho**, **trzymajcie** się **dziewczy**ny - **D e**
Ale **wiatr**, **ósemką** chyba **dmie!** **C D a e**
2. Zwrot przez sztag - o'key, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.
3. Hej, Ty tam, za burzę wychylony,
Tu naprawdę się z niczego śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło Ci na kark.
4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

Przyjaciele

1. Dokąd chciałem już nie dojdę, szkoda zdzierać
nóg. G D C G
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
G D C D G
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.
- R:** Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną,
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam.
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną.
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam.
2. Znow spóźniłem się na pociąg i odjechał już.
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną.
Tak, jak człowiek, który zgubił od domu klucz.
3. Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda
zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

Rajd idzie, rajd

1. „Olaboga, co się dzieje” - woła Maciejowa. **E**
Kury jaja pogubiły, mleko traci krowa, **E**
Koty gdzieś się pochowały i szczekają psy, **A**
Pewnie słońca zaciemnienie będzie w całej wsi. **E H⁷ E**
- R:** **A** tu rajd idzie, rajd! Rajd idzie, rajd! **E**
Już się wciska w opłotki, po stodołach gna. **E A H⁷**
Niewidzialna jakaś siła naprzód ludzi gna, **E**
Rajd idzie, idzie rajd! **E H⁷ E**
2. Krowy gęby rozdziawiły, niby dziury w cieście,
Po co łązi to po drogach, zamiast siedzieć w
mieście?
Ni do cepa się nie nada, ni do wideł tyż,
A garbate to tak cudnie, jakby sadził ryż.
3. Wody w studni już zabrakło, gęba żarem płonie,
Wiadro migiem to wypije, ino chyci w dłonie.
Zsiadłe mleko z kartoflami ciągiem to by jadł
I wydziwia, że to niby piękny jest ten świat.

Rajdowy kisiel

1. Znów droga dzisiaj ciężka była,
Od rana zimny padał deszcz.
Zanim wędrówka się skończyła,
Powstał gorący pomysł ten.
- E**
A E
E
A f H⁷
- R:** Rajdowy kisiel z jagodami
Na kiepski humor **i** na deszcz.
Dostaniesz kubek, siadaj z nami,
Zaraz uśmiechniesz się.
- E H A E**
E H A E
E H A E
A H
2. Na kisiel każdy ma ochotę,
Zwłaszcza w pochmurny dzień.
Będzie kolacja, no a potem
Wodę na kisiel wstawi się.
3. Nie każdy czystą ma menażkę,
Nie każdy czystą łychę ma.
Czasami kiślem może zaprzecć,
Wtedy koleżko kłopot masz.

Samantha

1. Ty nie jesteś kliprem sławnym a G a
„Cutty Sark” ,czy „Betty Lou”. a G a
W Pacyfiku portach gwarnych F G a
Nie zahuczy _ w głowie rum. F G a

Nie dla Ciebie są cyklony,
Hornu także nie opłyniesz.
W rejsie sławnym i szalonym,
W szancie starej _ nie zaginiesz.

- R: Hej „Samantha”, hej „Samantha”, F
Kiedy wiatr Ci gra na wantach, C a
Gdy rysujesz wody taflę, F d
Moje serce masz pod gaflem. a
Czasem ciężko prujesz wodę C
I twe żagle już nie nowe. a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń, F G
Jesteś łajbą... co ma duszę. a G a

2. Ale teraz wyznać pora,
Chociaż nie wiem czemu, psiakość,
Gdy Cię nie ma na jeziorach,
Na jeziorach pusto jakoś.

Gdy w wieczornej przyjdzie porze
Śpiewać zwrotki piosnki złudnej,
Gdy Cię nie ma na jeziorze,
To Mazury nie są cudne.

3. Czasem, kiedyś już zmęczona,
W chwili krótkiej przyjemności,
W złotych słońca stu ramionach
Ty wygrzewasz stare kości.

A gdy przyjdzie kres Twych dróg,
Nie zapłaczę na pogrzebie.
Wiem, że sprawi dobry Bóg,
Byś pływała dalej w niebie.

Śmiały harpunnik

1. Nasz „Diament” prawie gotów już, a e
W cieśninach nie ma kry. a e
Na kei piękne panny stoja, a e
W ich oczach błyszczą łzy. d e a
Kapitan w niebo wlepia wzrok,
Ruszamy lada dzień.
Płyniemy tam, gdzie słońca blask
Nie ma ci nocy cień.

R: A więc krzycz: O-ho-ho! a G a
Odwagę w sercu miej! a G a
Wielorybów cielska groźne są, a e d
Lecz dostaniemy je! a G a

2. Hej, panno, powiedz po co łzy?
Nic nie zatrzyma mnie,
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie,
Niż wycofam się.
No, nie płacz mała, wrócę tu,
Nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły.

3. Na deku Stary wachał wiatr,
Lunetę w ręku miał.
Na łodziach, co zwisały już,
Z harpunem każdy stał.
I dmucha tu, i dmucha tam,
Ogromne stado wkrąg.
- Harpuny, wiosła, liny brać!
I ciągać, brachu, ciąg!

R: A więc krzycz: O-ho-ho...
I dla wieloryba już
Ostatni to dzień,
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń!

R: A więc krzycz: O-ho-ho!
Odwagę w sercu miej,
Wszystkie wódki świata mocne są,
Lecz wypijemy je!

Sympatyczny śledź

1. Żył raz sobie w oceanie **sympatyczny śledź**,
C a F fis G
Był ostrożny **niesłychanie**, **nie** wpadł w żadną
sieć.
C a F G
Czasem płynął spojrzeć słońko **lub** też na dnie
spał.
C a F G
Dość przykładowie żył z małżonką, za żonę flądre
miał.
G C
2. Kiedyś sobie nieco płynął pośród morskich wzgórz,
Piękną szprotkę tam zobaczył, po prostu kociak
mórz.
Kaźde dzwonko w śledziu drżało, pędził niby
wiatr,
Nagle go coś opętało i do siatki wpadł.
3. Romantyczny wybryk śledzia nic nie przyniósł mu,
Teraz sobie w beczce siedzi pośród innych stu.
Z tego morał pogładowy i ty możesz mieć:
Za szprotkami nie dolazuj i przy żonie siedź!

To zuchy

1. **Mundur**, chusta, pas **zuchowy**, D / C
Beret zdobi głowę. A7 D / G C
A na piersi pięknie błyszczący D / C
Znaczek kolorowy A7 D / G C
- R:** To **zuchy**, to **zuchy** G / F
Co tu dalej kryć. D / C
To **zuchy**, to **zuchy** A7 / G
Dobrze **zuchem** być. D / C
2. Białe orzeł to odwaga,
Słońce radość głosi.
Zuch, jak sama nazwa mówi,
W HPC być musi.

Szara lilijska

1. Gdy zakochasz się w szarej lilijsce a d
I w świetlanym harcerskim krzyżu, E a
Kiedy olśni cię blask ogniska, a d
Jedną radę ci dam. E a
- R:** Załóż mundur i przypnij lilijkę, a d
Czapkę na bakier włóż. G C E
W szeregu wstań wśród harcerzy a d
I razem z nimi w świat rusz. E a
2. Razem z nimi będziesz wędrował
Po Łysicy i Św. Krzyżu.
Poznasz uroki Gór Świętokrzyskich,
Które powiedzą ci tak.
3. Gdy po latach będziesz wspominał
Dawne dzieje w harcerskiej drużynie,
Swemu dziecku, co dorastać zaczyna,
Jedną radę mu dasz.

Szuwary

1. Dość włóczęgi na dzisiaj a E
Przy ognisku czas siaść, a
Trzeba spełnić obyczaj, E
Patrząc na ognia krąg. A
- R:** Wnet popłyną melodie, C
Rozkołysze się las. G
Usiądziemy przy sobie, a
Szczęście będzie wśród nas. E
Zaszumiały szuwary, E
Tafla wody już spi. a
Straszą nas nocne mary, E
Więc postraszymy i my. a
2. Płyną nowe marzenia,
Ogień rozpala twarz.
Pozostaną wspomnienia,
Któż zapomni je z nas.

Wróbel

1. Przilecioł ku mnie na balkón wróbel, G C G
Jak zech groł jesiyniom na gitare, G D G
Śpiwoł jo przy tym a ón posłóchoł
Krasne pieśniczki, ale už stare.

R: O swoji miłej a o przyrodzie,
W lecie o kómpaniu w czistej wodzie,
W zimie o śniegu a zmarzłych rzekach,
Z czego tyn wróbel miał nejwiynkszi strach.

2. Gitara ucichła, ón zacwyrkoł,
O pómoc przez zime mnie popytoł,
A jo mu ślubowoł w tym przypadku,
Zaśpiywej, jak widzisz nasz świat z wyrchu.

R: Kopce sóm gołe, w lasach kónzerwy,
Jedyn drugimu grocie na nerwy.
Pełno świnstwa je w tej czistej wodzie,
A twoja miło siedzi w gospodzie.

3. Po twarzy ściykajóm dwie wielki łzy,
Dziecka robióm krawal tam u Olzy.
Pogładził zech wróbla, no tak už leć,
Coch ślubił, to bedym chcioł dodrzyć.

4. Ku rzece przilecioł, na stróm siednył,
Z luftówki chuligan brok wystrzelił.
Wróbel nasz spadnył do kalnej Olzy,
Jo na balkónie śpiywóm bez pauzy.

R: O swoji miłej a o przyrodzie,
W lecie o kómpaniu w czistej wodzie,
W zimie o śniegu a zmarzłych rzekach,
Z czego tyn wróbel miał nejwiynkszi strach.

R: Kopce sóm gołe, w lasach kónzerwy,
Jedyn drugimu grocie na nerwy.
Pełno świnstwa je w tej czistej wodzie,
Ochrancy przyrody sóm w gospodzie.
Ochrancy przyrody sóm w gospodzie.
Ochrancy przyrody sóm w gospodzie.

Wzgórza Walii

1. Powróćmy do wzgórz, C a
Irlandzkich groźnych skał. d G
Powróćmy do wzgórz mojej Walii. C a F e
Do oczu dziewczyny F C
Błyszczących, pełnych łez, d G⁷
Jej cichy głos słyszę przez fale. C F G C

R: Czerwona róża jest
W ogrodzie, w domu mym.
W mym domu, w wiosce, gdzieś w mojej Walii.
Tak, jak przed laty
Strumyków cichy szept,
Szum drzew, ptaków śpiew niknie w dali.

2. Przez mgłę widzę, jak
Na skrzydłach szybko gna,
Wśród gwiazd wiedzie nas księżyc stary.
Przez doliny fal,
Przez ich grzbiety w bryzgach pian
Już chciałbym zobaczyć brzeg Walii.

3. To nic, że w mym sercu,
Tak ostry kolec tkwi.
To nic, że tam gdzieś sieją ziarno.
Wśród łąk, żyznych pól
Pszczoły noszą słodki miód.
Na zawsze zostanę w swej Walii.

Zawsze mało

1. Chociaż wszyscy nam mówią: C a
Już się zmienił czas. F G
Mimo tego to nie obchodzi nas, C a F G
Przecież każdy ma
Po tych naście lat,
Każdy na swój sposób widzi świat.
- R:** A tu w głowie ciągle szumi. F G C a F G
Jeszcze by się chciało C a F G 3x
Robić to, co zakazane,
Czego zawsze, zawsze, zawsze było mało.
2. Gdy siedzimy przy ognisku
Szybko mija czas,
Bowiem wszędzie jest wesoło,
Tam gdzie nie brak nas.
Nam wystarczy dobra paczka i gitara,
Przecież zawsze się dobierze fajna wiara.

Żegluj, żegluj

R: Żegluj, żegluj, tam gdzie Nowa Szkocja.

C e a F G

Żegluj, żegluj, gdzie wstaje nowy dzień.

C e a F G C

1. Głos Nowej Szkocji nam przynosi wiatr, a G C
To zapowiedź nowych dni. F C F
Znowu woła do nas rykiem fal, d C G a
Tam znajdziecie nowy świat. F C G
Znów dumny brzeg będzie witał was a G C
Majestatem groźnych skał. F C F
Każdy dzień znów światem przywita was, d C G a
Coraz bliższym stanie się, F C F
Twoim własnym domem stanie się. D G C

2. Atlantyk bije falą w stromy brzeg,
Wściekle ryczy pośród skał.
W górze dzikich ptaków słyhać śpiew,
Głos ich płynie z wiatrem w dal.
Tam bujnej trawy się kołysze łąn
I strumyków cichy szept.
W mej pamięci zawsze będzie trwał,
Lecz niedługo powiem wam,
Lecz niedługo wszystkim powiem wam...

4 małych murzynków

Czterech małych Murzynków poszło do lasu po mech
Jednego zjadły wilki zostało tylko
Trzech małych Murzynków kopało wielki rów
Jednego zasypał piasek zostało tylko
Dwóch małych Murzynków kąpało się w rzece Eden
Jednego zjadł krokodyl i został tylko
Jeden mały Murzynek ożenił się z panną Mery
I znów po latach czterech było Murzynków czterech

10 murzynków

10 murzynków
W spodenkach na szelkach
Taką piosenkę
Zaśpiewam wam
A buzi buzi Zuzi
A buzi buzi Zuzi /A buzi Zuzi dam
O Elena
O Elena
Badua badue
Badua badue

Deszcze niespokojne

Deszcze niespokojne, potargały sad,
A my na tej wojnie ładnych parę lat.
Do domu wrócimy, w piecu zapalimy,
Nakarmimy psa -masz, żer!
Przed nocą wrócimy - tylko zwyciężymy
Bo to ważna gra, Pam param pam - AS!

Dłonie

1. Morze szumi w muszelkach dłoni Twych _ D A
Podnieś dłonie do ucha i słuchaj _ G A
Morze snuje opowieść o ludziach zł^ych D A
Oczy ich są fałszywe a pięści chci^we _ G A h⁷
A przecież dłonie mogą prawdę nieść _ e⁷ G A
I pomoc zawsze kiedy bywa źle _ _ e⁷ G A
- R: Na raz, na dwa D
Świat za uszy dziś złap _ A D G
Ty w przód jak żółw A
On rakieta ucieka _ A D G
- Na raz, na dwa D
Dość już tego człap, człap _ A D G
Więc weź się w garść A
Ramion brama wybiegnij w świat _ _ A D G Asus⁴ A D
2. Los nam pisze na dłoniach drogi swe
Otwórz tę mapę życia i czytaj
Są tam rzeki przyjaźni i mosty serc
Są doliny cierpienia i wzgórze cienia
Te same dłonie pielęgnują broń
Te same biegną na spotkanie łzom

Donna

Na stole szklanka-ka, na szklance pianka-ka,
A ja wciąż szuka-kam, swego kochanka-ka.
Tuż pod balkone-nem, u pięknej Donny-ny,
Na mandolinie-nie, grał rycerz konny-ny.
A piękna Donna-na, wielce wzruszona-na,
Spadła z balkona-na, w jego ramiona-na.
A rycerz konny-ny, nie złapał Donny-ny,
Bo waga Donny-ny, miała trzy ton-ny.

Dziś z Afryki

1. Dziś z Afryki ma przyjechać do nas gość, **HIP HOP**
Dziś z Afryki ma przyjechać do nas gość, **HIP HOP**
Dziś z Afryki ma przyjechać,
Dziś z Afryki ma przyjechać,
Dziś z Afryki ma przyjechać do nas gość, **HIP HOP**

R: Jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop**
Jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop**
Jupi jajaj jupi jupi jajaj,
Jupi jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop**

2. Przez pustynię na wielbłądzie do nas mknie, **HOPLA-HOP**

R: Jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop, hopla - hop...**
Jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop, hopla - hop...**
Jupi jajaj jupi jupi jajaj,
Jupi jupi jajaj jupi jupi jaj **hip hop, hopla - hop...**

3. Dziś maluchem ma zajechać pod nasz dom, **TII-TII**

4. Smaczne frytki jeść będziemy cała noc, **MNIAM-MNIAM**

5. Coca-colę pić będziemy cały dzień, **GUL-GUL**

6. I prosiaka z tej okazji trafi nóż, **CIACH-CIACH**

7. I na rożnie piec go będziem cała noc, **KWI-KWI**

8. Dzikie tańce zatańczymy jeszcze dziś, **CZA CZA CZA**

9. Lecz z Afryki nie przyjechał do nas gość, **EEEEEE** 🥲

10. Zamiast gościa przyjechała do mnie babcia. **HURA!!!**

Ja wiem, że wszystkie ... tańczą

1. **KUM KUM** zawołała **zielona żabka**
KUM KUM zawołała żabka
KUM KUM zawołała zielona żabka
Ona zawołała KUM KUM KUM.

R: Ja wiem, że wszystkie żabki tańczą:
/klask/
Szalalalala /klask/ szalalalala /klask/
szalalalala
Wszystkie żabki tańczą: /klask/
Szalalalala i wołają KUM KUM KUM

2. **PI PI** zawołało **zielone UFO**
3. **CHRUM CHRUM** zawołała **różowa świnka**
4. **P... P...** zawołała **podwodna rybka**
5. **MUU MUU** zawołała **łaciata krówka**
6. **Y.. Y..** zawołała **polarna foczka**
- 7.

Mała Miczigenka

Taka mała Miczigenka mi się spodobała,
Takie wielkie pióro miała, ona taka mała.
Taka mała, takie pióro, takie pióro, taka mała.
Taka mała, takie pióro, takie pióro, taka mała.

Statki z bananami

Odpływają statki z bananami w siną dal,
Łabidu daj daj, łabidu daj.
A każdy ładowacz śpiewa tak,
Łabidu daj daj, łabidu daj.
Podaj, podaj, podaj-mi podaj,
Bananów kosz.
Podaj, podaj, podaj-mi podaj,
Bananów kosz.

Transportery

1. Przyjechały transportery najpierw 2 a potem 4.
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
2. I wysiadły oficery najpierw 2 a potem 4.
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
3. Wyciągnęli rewolwery najpierw 2 a potem 4.
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
4. Wystrzeliły rewolwery najpierw 2 a potem 4.
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
5. I schowali rewolwery najpierw 2 a potem 4.
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
6. Powsiadały oficery najpierw 2 a potem 4
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
7. Odjechały transportery najpierw 2 a potem 4
Najpierw 4, potem 2 oj tarira oj tara.
8. Powróciły transportery najpierw 2 a potem 4
...

W wysokich górach kondor jajo zniósł

W wysokich górach kondor jajo zniósł
Pierwsze jajo zniósł, drugie jajo zniósł
Trzecie jajo zniósł, a potem zdechł co za pech.
A po co kondorowi tyle jaj? Ajajaj ajajaj tyle jaj!

W wysokich górach kondor jajo zniósł
1. Jajo zniósł, 2. Jajo zniósł, 3. Jajo zniósł...
... 10. Jajo zniósł, a potem zdechł co za pech.
A po co kondorowi tyle jaj? Ajajaj ajajaj tyle jaj!

